

*Sygn. akt IV Ka 698/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 13 stycznia 2015 roku.*

*Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:*

*Przewodniczący SSO Tadeusz Węglarek*

*Sędziowie SO Ireneusz Grodek (spr.)*

*SO Agnieszka Szulc-Wroniszewska*

Protokolant sekr. sądowy Agnieszka Olczyk

*przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Violetty Włodarczyk*

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2015 roku

sprawy **M. J.**

oskarżonego z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Opocznie

z dnia 17 października 2014 roku sygn. akt II K 441/13

na podstawie art. 437 § 2 kpk i art. 438 pkt 2 i 3 kpk **uchyla zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego M. J. i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Opocznie.**

Sygn. akt IV Ka 698 / 14

## UZASADNIENIE

M. J. został oskarżony o to, że w dniu 18 stycznia 2013 roku w O., woj. (...), w samochodzie marki P. (...) dokonał rozboju na osobie A. K. w ten sposób, że usiadł na kolanach pokrzywdzonego na tylnym siedzeniu samochodu, a następnie używając siły fizycznej przycisnął go do tego siedzenia, doprowadzając go do stanu bezbronności, a następnie przeszukał kieszenie jego spodni, skąd zabrał w celu przywłaszczenia portfel z pieniędzmi w kwocie nie mniejszej niż 8000 złotych oraz etui z dokumentami w postaci dowodu osobistego karty bankomatowej i dwóch dowodów rejestracyjnych pojazdów czym działał na szkodę w/w, tj. o czyn z art. 280 § 1 kk. w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Opocznie wyrokiem z dnia 17 października 2014 roku w sprawie II K441 / 13:

1. oskarżonego M. J. uznał za winnego tego, że w dniu 18.01.2013r. w O., woj. (...), w samochodzie marki P. (...) zabrał w celu przywłaszczenia portfel z pieniędzmi w kwocie nie mniejszej niż 4400 złotych, klucze oraz etui z dokumentami w postaci dowodu osobistego, karty bankomatowej i dwóch dowodów rejestracyjnych pojazdów na szkodę A. K., tj. popełnienia czynu z art. 278 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za tak przypisany czyn na mocy art.

278 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk i na mocy art. 33 § 2 kk skazał go na karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wysokości 40 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 40 złotych;

2. na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt. 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 4 lat;

3. na mocy art. 63 par. 1 kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 23 stycznia 2013 r. do dnia 25 stycznia 2013 roku, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny;

4. na mocy art. 230 § 2 kpk nakazał zwrot pokrzywdzonemu A. K. dowodu rzeczowego w postaci portfela czarnego męskiego z napisem P. (...) przechowywanego w aktach sprawy / k. 82 / i przekazanego wraz z aktem oskarżenia do dyspozycji Sądu Rejonowego w Opocznie;

5. na mocy art. 627 kpk obciążył oskarżonego kosztami procesu w sprawie w kwocie 2006 złotych i opłatą sądową na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 620 złotych.

Powyższy wyrok zaskarżył prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Obrońca oskarżonego podniósł zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mającego wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż oskarżony M. J. w dniu 18 stycznia 2013 roku, po zatrzymaniu samochodu marki P. (...), wsiadł na tylną część tego auta, przeszukał pokrzywdzonemu A. K. kieszenie, wyjmując portfel z pieniędzmi, etui z dokumentami i klucze, po czym po chwili odrzucił te przedmioty z powrotem pokrzywdzonemu, podczas gdy z przeprowadzonego eksperymentu procesowego, jak i wydanej opinii przez biegłego ds. mechaniki samochodowej Z. B. wynika w sposób jednoznaczny, iż przestrzeń w tylnej części tego samochodu wykluczała możliwość, aby oskarżony siadając na kolanach pokrzywdzonego, miał możliwość przeszukania mu kieszeni, biorąc pod uwagę posturę M. J. i A. K.;

- obrazy przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 4 kpk, 5 § 1 i 2 kpk, 7 kpk, 410 kpk, 424 § 1 pkt 1 i 2 kpk, która mogła mieć wpływ na treść wydanego wyroku, poprzez błędną analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego w wyniku przyjęcia, iż oskarżony M. J. dokonał zaboru pokrzywdzonemu kwoty nie mniejszej niż 4400 złotych podczas sprzeczki pomiędzy tymi osobami, wewnątrz pojazdu P. (...), w sytuacji, gdy zeznania złożone na tą okoliczność przez pokrzywdzonego A. K., pozostają w wyraźnej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, a także z zeznaniami pozostałych świadków, tj. Ł. S. i T. S., a w szczególności z opinią biegłego ds. mechaniki samochodowej Z. B. i wynikami przeprowadzonego eksperymentu procesowego, z których to dowodów jednoznacznie wynika, iż w pojeździe P. 406, w części tylnej było zbyt mało miejsca, aby oskarżony M. J. w sposób wskazany przez pokrzywdzonego przeszukał mu kieszenie, zwłaszcza, iż fotel pasażera obok kierowcy miał niesprawną instalację regulującą ustawienie tego fotela, co uniemożliwiało przedostanie się na tylną część samochodu, przy wykorzystaniu przestrzeni pomiędzy tym fotelem, a tylną częścią samochodu, a ponadto poprzez nie wyjaśnienie przez Sąd I instancji wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a w szczególności – któredy oskarżony przedostał się na tylną część samochodu, w jaki sposób mógł dokonać przeszukania kieszeni pokrzywdzonego siedzącego w tylnej części samochodu, przy podniesieniu argumentacji wyżej wskazanej, a także w jaki faktyczny sposób miał wejść w posiadanie pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 4400 złotych należących do pokrzywdzonego, przy czym powyższe uchybienia procesowe Sądu I instancji są konsekwencją niepełnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w relacji do opinii biegłego ds. mechaniki samochodowej, przeprowadzonego eksperymentu, a pośrednio wyjaśnień oskarżonego odnoszących się do stanu technicznego regulacji elektrycznej fotela przedniego po stronie pasażera, zwłaszcza, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika w sposób jednoznaczny, iż w samochodzie siedziały cztery osoby, które zajmowały całą przestrzeń wewnętrzną pojazdu, tym samym określenie w jaki sposób oskarżony przemieścił się na tylną część samochodu, jest istotną okolicznością która może przesądzać o braku sprawstwa oskarżonego w relacji do zarzutu postawionego przez prokuraturę, jak i czynu przypisanego przez Sąd I instancji, czym naruszono

zasadę domniemania niewinności oskarżonego, albowiem właściwa analiza zgromadzonych dowodów nie pozwala na przypisanie oskarżonemu przestępstwa kradzieży zwłaszcza, iż także w sprawie występują uzasadnione wątpliwości, które powinny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, zwłaszcza odnoszące się do przebiegu zdarzenia w samochodzie, do ewentualnej kwoty przywłaszczonego mienia, okoliczności w jakich pokrzywdzony utracił rzekomą część pieniędzy, biorąc pod uwagę także brak możliwości ustalenia, co działo się z pokrzywdzonym po opuszczeniu samochodu oskarżonego do czasu pojawienia się w miejscu zamieszkania, zwłaszcza, iż z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż pokrzywdzony dobrowolnie przekazał mu kwotę 2000 złotych, w celu ukrycia ich przed żoną.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji.

Prokurator wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zapadłego orzeczenia, polegający na przyjęciu, iż zachowanie oskarżonego nie wypełniało znamion rozboju, a jedynie kradzieży zwykłej pieniędzy i dokumentów oraz kluczy na szkodę A. K., podczas gdy prawidłowa, zgodna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego analiza zeznań tegoż pokrzywdzonego, w powiązaniu z innymi dowodowymi, sprzeciwia się uznaniu, że oskarżony wypełnił znamiona jedynie kradzieży zwykłej, a jednocześnie daje uzasadnione podstawy do przyjęcia za podstawę prawdziwych ustaleń faktycznych, zeznań pokrzywdzonego, który konsekwentnie i od samego początku twierdził, że oskarżony M. J. dokonując zaboru mienia stosował wobec niego jednocześnie siłę fizyczną celem przełamania jego oporu i zabrania mu portfela wraz z pieniędzmi i dokumentami. W konkluzji wniósł o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obydwie apelacje uznać należy za uzasadnione na tyle, że w świetle podniesionych w nich zarzutów zaprezentowaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów oraz poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne w zakresie, w jakim dotyczą odtworzenia kwestii najistotniejszej – przebiegu wypadków z udziałem oskarżonego oraz pokrzywdzonego we wnętrzu pojazdu opisanego w akcie oskarżenia – uznać należy za dowolne. W związku z powyższym, korzystając z możliwości, jaką stwarza art. 436 kpk, Sąd Okręgowy ograniczy się do wskazania tych uchybień, których stwierdzenie rodzi konieczność ponownego rozpoznania sprawy.

Poczynione w powyższym zakresie przez Sąd I instancji ustalenia „nie bronią się” w świetle przeprowadzonych na rozprawie dowodów. Sąd Rejonowy przyjął, że M. J. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia portfela wraz z pieniędzmi w kwocie nie mniejszej niż 4400 złotych, kluczy, etui z dokumentami w postaci dowodu osobistego, karty bankomatowej i dwóch dowodów rejestracyjnych na szkodę A. K. (por. punkt 1 sentencji zaskarżonego wyroku), przy czym dokonać miał tego w ten sposób, że wsiadł do samochodu i przeszukał A. K. kieszenie, z których wyjął wszystkie przedmioty, które pokrzywdzony miał przy sobie (por. uzasadnienie zaskarżonego wyroku). Powyższe oznacza, że do zaboru wymienionych wyżej przedmiotów i dokumentów wprawdzie doszło, ale zabór ten odbył się bez użycia przemocy ze strony oskarżonego. Już z góry stwierdzić trzeba, że tak ustalony przebieg zdarzenia nie odpowiadał w pełni ani wersji prezentowanej przez pokrzywdzonego (który konsekwentnie twierdził, że oskarżony użył wobec niego przemocy), jak i oskarżonego (opartej na negowaniu tak przemocy, jak i zaboru mienia i dokumentów). Ustalenia Sądu I instancji stanowiły zatem swoistą „hybrydę” obu tych przeciwstawnych sobie (wzajemnie się wykluczających) wersji. O ile z teoretycznego punktu widzenia tego typu rozumowanie mieści się w ramach dopuszczanej przez procedurę karną oceny dowodów (co do zasady nie ma przeszkód, by określonymu osobowemu źródłu dowodowemu dać wiarę częściowo, a częściowo jej odmówić), o tyle (o czym niżej) w realiach niniejszej sprawy – w zakresie odtworzenia przebiegu zdarzenia wewnątrz samochodu oskarżonego – taka ocena budzi uzasadnione wątpliwości.

Przechodząc do meritum – Sąd Okręgowy podziela pogląd obrońcy oskarżonego, że Sąd Rejonowy uchylił się od rozstrzygnięcia tych wątpliwości i zastrzeżeń, na których oparta została linia obrony. Jednym z głównych jej filarów było konsekwentne twierdzenie, że z uwagi na posturę M. J. oraz gabaryty i cechy konstrukcyjne jego pojazdu, nie było „fizycznie” możliwym takie przemieszczenie się oskarżonego w pobliże pokrzywdzonego, by dokonać skutecznej penetracji tylnych oraz przednich kieszeni jego spodni. Sąd Rejonowy, czyniąc ustalenia faktyczne oraz przedstawiając

rozumowanie, które do takich wniosków go doprowadziło, uchylił się od odpowiedzi na powyższe wątpliwości, co słusznie wytyka obrońca oskarżonego w swojej apelacji. Ustalenia te ograniczają się bowiem do tego, że „ M. J. wsiadł wtedy do samochodu i przeszukał A. K. kieszenie. Wyjął z nich wszystkie przedmioty, które A. K. miał przy sobie ”. Nie wynika z nich jednak, w jaki dokładnie sposób oskarżony miałby to uczynić. Nie wiadomo więc, czy tego rodzaju czynności oskarżony dokonywał siedząc na fotelu pasażera z przodu, czy też przemieścił się w tym celu za ten fotel, czy może w inny jeszcze sposób? W ocenie Sadu Okręgowego ten unik ze strony Sądu Rejonowego wynikał z faktu, iż jeśli wykluczyć wersję pokrzywdzonego w pełnym jej zakresie, to brak jest innego dowodu, który takie ustalenie pozwalałby czynić. Brak precyzyjnego wskazania sposobu działania oskarżonego słusznie spotyka się z krytyką ze strony obrońcy, albowiem pozbawia go możliwości weryfikowania, czy był on możliwy z uwagi na przedstawione wyżej ograniczenia, jakie wynikały z postury oskarżonego i cech konstrukcyjnych jego pojazdu. Innymi słowy, przyjmując bliżej nie dookreślony sposób działania oskarżonego, Sąd Rejonowy niemożliwą uczynił ocenę co do tego, czy działanie to było we wnętrzu P. realne. Kwestia ta nie była także przedmiotem przeprowadzonego przez Sąd I instancji eksperymentu. Tymczasem, jeśli Sąd Rejonowy brał pod uwagę możliwość czynienia ustaleń faktycznych opartych na tym, że doszło do penetracji kieszeni spodni siedzącego na tylnej kanapie pokrzywdzonego, ale w sposób inny, aniżeli wynikało to z zeznań A. K., to zakres eksperymentu taką wersję także powinien objąć.

Zgodzić się też należy z prokuratorem, że wersja zaprezentowana przez niego w akcie oskarżenia została przez Sąd I instancji wyeliminowana przedwcześnie i przy braku respektowania wymogów, o jakich stanowi art. 7 kpk. Sąd Rejonowy uznał, że pokrzywdzony przedstawiając to, co działo się wewnątrz P. „ wyolbrzymił przebieg zdarzenia, wzbogacając jego opis o takie elementy jak: przemoc, strach, bezsilność ”. Jeśli jednak – w ślad za Sądem I instancji – na chwilę założyć, że oskarżony nie stosował przemocy, zaś pokrzywdzony nie odczuwał przed nim strachu, ani też nie czuł się bezsilnym, to brak jest logicznego wytłumaczenia, czym A. K. kierował się pozwalając oskarżonemu najpierw na bezkarne przeszukiwanie kieszeni jego spodni, a potem na kradzież tak znacznej ilości gotówki. W kontekście zaprezentowanej w zaskarżonym wyroku wersji pytanie o powód tego rodzaju bierności pokrzywdzonego nasuwa się na pierwszy plan, jednakże na nie Sąd Rejonowy odpowiedzi nie udziela.

Podsumowując – w ocenie Sądu Okręgowego na obecnym etapie sprawy ( w jej aktualnych realiach dowodowych ) możliwe warianty ustaleń faktycznych w zakwestionowanym zakresie przybierają postać alternatywy dwóch tylko możliwych wersji – albo doszło do kradzieży na szkodę pokrzywdzonego przy użyciu przez oskarżonego przemocy ( wersja pokrzywdzonego ), albo nie doszło do tej kradzieży w ogóle ( wersja oskarżonego ).

Zasadnie Sąd Rejonowy, chcąc zweryfikować realność wersji wynikającej z zeznań pokrzywdzonego, podjął się próby jej odtworzenia w drodze eksperymentu procesowego. Tyle tylko, że sposób jego przeprowadzenia miarodajnej odpowiedzi przynieść nie mógł. Tym samym nieuprawnionym i przedczesnym są tak twierdzenia obrońcy oskarżonego, iż wynik tej czynności wykluczył wiarygodność pokrzywdzonego, jak sugestie wynikające z apelacji prokuratora, w której dowodził czegoś zupełnie przeciwnego. Lektura protokołu sporządzonego z tej czynności jest bowiem rzeczywiście niejednoznaczna, jeśli chodzi o możliwe do wyprowadzenia wnioski. W sytuacji bowiem, gdy „ we własną rolę ” Sąd Rejonowy nakazywał się wcielić oskarżonemu, podejmowane przez niego próby odtworzenia czynności przypisywanych mu przez A. K. świadczyły o tym, że były niemożliwymi do wykonania. Tyle tylko, że gdy po wielorakich próbach i zabiegach oskarżony podnosił, że nie jest w stanie jednocześnie usiąść pokrzywdzonemu na kolanach i w takiej pozycji włożyć ręki do kieszeni jego spodni, w jego rolę wcielił się prokurator, której efekt skwitowany został następującym zapisem w protokole: „ w tym miejscu Prokurator wchodzi na tył samochodu i wsiada na kolanach pokrzywdzonego i wkłada dwie ręce do kieszeni tylnych pokrzywdzonego i wyjmuje poszczególne rzeczy między in. wyjmuje klucze i wyrzuca na siedzenie. Pokrzywdzony – było mniej więcej tak jak pokazuje prokurator ”. Powyższe czynności przeprowadzone w ramach omawianego eksperymentu obarczone są jednak mankamentami, które nakazują z dystansem podchodzić do ich wyników. Po pierwsze, naiwnym było oczekiwanie, że oskarżony, który do winy od początku się nie przyznawał, będzie robił wszystko, aby odgrywana przez niego w ramach eksperymentu rola była wiernym odzwierciedleniem takiego zachowania, jaki przypisywał mu pokrzywdzony. Można zasadnie podejrzewać – zwłaszcza w kontekście wyników późniejszego udziału w eksperymencie przez prokuratora – że wbrew obiektywnym możliwościom, oskarżony podczas tej czynności zachowywał się w taki sposób, aby jego wynik

był dla niego korzystny. Po drugie, należy jednak pamiętać, iż protokół eksperymentu nie udziela odpowiedzi na pytanie, czy szczególna postura oskarżonego ( co wielokrotnie eksponowała obrona ), tj. jego wzrost, waga i budowa ciała, jest zbliżona do postury prokuratora uczestniczącego w eksperymencie i czy ewentualne różnice między nimi mogły być tego rzędu, że próbę prokuratora trzeba byłoby uznać za niemiarodajną. Eksperyment procesowy ma na celu sprawdzanie w sposób doświadczalny, czy badane zdarzenie lub podawany jego przebieg były w ogóle możliwe. Stąd powinien być przeprowadzony w warunkach zbliżonych do tych, które zachodziły w rzeczywistości. Dlatego Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, dostrzegając potencjalną wartość tego eksperymentu dla weryfikacji wiarygodności pokrzywdzonego, że jego przebieg winien być odtwarzany przy udziale wcielającego się w rolę oskarżonego pozoranta, o możliwie zbliżonej do niego sylwetce, który podejmie próbę maksymalnie wiernego zrekonstruowania przypisywanego oskarżonemu przez pokrzywdzonego zachowania.

Kolejnym uchybieniem mogącym mieć wpływ na treść wyroku było, że Sąd Rejonowy w Opocznie w sposób niedopuszczalny, bo z obrazą art. 199a kpk oraz art. 192a kpk, negatywnie zweryfikował zeznania naocznych świadków zdarzenia Ł. S. i T. S. przy wykorzystaniu wyników poddania ich badaniom przy użyciu tzw. wariografu. Przypomnieć należy, iż tego rodzaju badania na użytek postępowania karnego mogą być przeprowadzane i wykorzystywane wyłącznie w warunkach i dla celów, o jakich mowa w art. 199a kpk oraz art. 192a kpk. Z przepisów tych wynika, że można je przeprowadzać tylko w celu ograniczenia kręgu osób podejrzanych lub w celu ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów. Nie wchodząc szczegółowo w tę problematykę, podnieść jedynie należy, że tego rodzaju badania nie mogą być dokonywane w stosunku do podlegających przesłuchaniu na rozprawie oskarżonego oraz świadków dla innych celów ( por. komentarz do art. 192a kpk w: Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1-296. Tom I, red. prof. dr hab. Piotr Hofmański, Elżbieta Sadzik, dr hab. Kazimierz Zgryzek, rok wydania: 2011, wydawnictwo: C.H.Beck, wydanie: 4 ). Badania wariograficzne mają wyłącznie charakter badań eliminacyjnych, w żadnym zaś wypadku nie mogą być one dowodem co do głównego przedmiotu procesu. Dopuszczenie takiego dowodu stanowiłoby w istocie obejście zakazu wynikającego z art. 171 § 5 pkt 2 kpk ( tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 20 grudnia 2012 r., II AKA 283 / 12; podobnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 18 października 2012 r., II AKA 134 / 13 oraz Sąd Apelacyjny w Katowicach w postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2007 r., II AKO 67 / 07 – opubl. L. ).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy wszystkie kwestie przedstawione powyżej Sąd Rejonowy winien mieć na uwadze. Postępowanie dowodowe należy ponowić, także w zakresie obejmującym omawiany wyżej eksperyment. W odniesieniu do świadków A. C. (1), Z. J., J. K. (1), K. K., S. G., A. C. (2), T. K., P. W., U. B., W. W. i J. K. (2) – o ile nie zajdą powody uzasadniające ponowne ich bezpośrednie przesłuchanie – można poprzestać na ujawnieniu ich zeznań w trybie art. 442 § 2 kpk. Sąd Rejonowy powinien skonfrontować ze sobą pokrzywdzonego oraz świadka A. Z. w celu usunięcia pojawiających się między nimi rozbieżności co do tego, gdzie A. K. schował przeliczane przez nich banknoty, podejmując jednocześnie próbę uściślenia zeznań pokrzywdzonego, czy całą posiadaną przy sobie gotówkę przeliczał w obecności A. Z. ( a jeśli nie, to co było tego powodem i gdzie przechowywał wówczas jej resztę ) oraz, czy możliwym było umieszczenie tak znacznej ilości banknotów, jaka wynika z relacji pokrzywdzonego, w posiadanym przez niego portfelu, a także, czy realnym było wówczas włożenie go w tej kieszeni spodni, z której wyjąć miał go oskarżony. Należy pokrzywdzonemu okazać dokumentację fotograficzną wytworzoną w toku oględzin samochodu celem umożliwienia wypowiedzenia się, czy widoczny na niej nóż stanowi jego własność, a jeśli tak, to należy dążyć do ustalenia, czy znalazł się tam w okolicznościach, jakie wynikały z zeznań A. K.. Wyniki postępowania dowodowego należy poddać ponownej analizie także co do pozostałych spornych okoliczności, w tym również podnoszonych obecnie w obu apelacjach. Należy pamiętać, że chwilowe wejście w posiadanie rzeczy oraz dokumentów – nawet, jeśli poprzedzone zostało wyjęciem ich spod władztwa osoby uprawnionej bez jej zgody – jeśli nie towarzyszy temu zamiar ich przywłaszczenia, nie może być traktowane jako kradzież w rozumieniu art. 280 § 1 kk oraz art. 275 § 1 kk.